

Jan Stanisław Bystron

Literatura jako zjawisko społeczne

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 28, 217-226

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN STANISŁAW BYSTRON

LITERATURA JAKO ZJAWISKO SPOŁECZNE

Zagadnienie literatury jako zjawiska społecznego nie jest nowe. Już z końcem XVIII wieku spotykamy się z pierwszymi próbami systematycznego opracowania tego problemu, co oczywiście nie jest rzeczą przypadku, skoro zarówno rozwój zainteresowań społecznych, jak i literacko-naukowych stworzył podatny grunt do rozwoju tych zagadnień. Zmieniają się doktryny i prądy społeczne; wiekowe formy życia zbiorowego, uznane za absolutne i niezmiennie, przechodzą poważny kryzys lub też ustępują miejsca innym, a równocześnie także życie kulturalne zaczyna się kształtować w nowych formach; literatura przemawia do innego audytorium i inne tematy porusza. Nie można się więc dziwić, że właśnie w tym czasie zwrócono uwagę na zależność literatury od podłoża społecznego.

Otóż to właśnie zagadnienie zależności literatury od społeczeństwa jest tematem obszernego dzieła pani de Staël, *De la littérature considérée dans ses rapports avec les institutions sociales*, 2 wyd., Paris, an. 9. Dla czytelnika współczesnego książka ta nie przynosi rzeczy sensacyjnych, wydaje się raczej rozwlekła, jednostronna i w szeregu wniosków zbyt pośpieszna; jeżeli jednak uświadomimy sobie, że tu chyba po raz pierwszy zagadnienia te poruszono, to wówczas musimy z pełnym uznaniem odnieść się do twórczego wysiłku autorki. Madame de Staël stwierdza w założeniu, że dotychczas nie zwracano dostatecznej uwagi na związek literatury z ogólnym tłem moralnym i politycznym, które ją kształtuje, i próbuje wskazać na szereg takich uzależnień. Mamy tu więc np. stwierdzenie ścisłej łączności pomiędzy poganizmem Grecji a rozwojem literatury i sztuki, mamy dalej szeroko rozwinięte uzależnienie twórczości literackiej od podłoża politycznego, przy czym znamienne jest akcentowanie formy republikańskiej jako najbardziej sprzyjającej rozwojowi literatury, podczas gdy tyrania usuwając wolne współzawodnictwo i obniżając smak estetyczny pociąga za sobą upadek twórczości literackiej; cały drugi tom poświęcony jest omawianiu perspektywy rozwoju literatury w związku z rewolucją. Bardzo trafne i dobrze obserwowane są zjawiska zależności

literatury od sytuacji kobiet i postępów równouprawnienia. Nadzwyczaj ciekawe są wywody autorki o różnicach literatur narodowych, spowodowanych odrębnością warunków życia; mamy tu przeciwstawienie południa, którego wielkim reprezentantem jest klasyczny i pogodny Homer, i północy, której przedstawicielem jest melancholijny i tajemniczy Ossjan, przy czym sympatie autorki zwracają się wyraźnie ku północy, ku krajom niepodległości, filozofii, melancholii, ku ludziom, którzy zainteresowani są raczej boleścią niż przyjemnościami; z zachwytem mówi pani de Staël o Szekspirze, o Anglii, o życiu wiejskim, które kształtuje psychikę ludzi północy.

W zapomnianej tej książce, będącej osobliwą mieszaniną osobistych impresji, pamfletu politycznego, trafnych obserwacji i pospiesznych uogólnień, mieści się dużo istotnych zagadnień, które po raz pierwszy postawiono tak wyraźnie i stanowczo; uważam też, że dzieje naszego problemu zacząć należy od pani de Staël, zwłaszcza że późniejsza jej książka o Niemczech, *De l'Allemagne*, która częściowo te same zagadnienia porusza, przyczyniła się znacznie do ich popularyzacji i wywarła znaczny wpływ na swoje pokolenie.

Ale obecnie nie chodzi nam o historię problemu, która zresztą wydaje się dość ciekawa. Zadaniem naszym jest systematyczne ujęcie zagadnienia. Niemniej jednak wypada wspomnieć o kilku próbach podejścia do naszego tematu.

Przed wszystkim więc wspomnieć należy o pisarzach, którzy zajmują się literaturą, kładą nacisk na życie literackie, usuwając na dalszy plan roztrząsania formalne, estetyczne czy historyczno-literackie. Pisarzem takim jest zapomniany dziś Philarète Chasles, autor świetnych studiów o Anglii, *Etude sur la littérature et moeurs de l'Angleterre au XIX siècle* i Stanach Zjednoczonych, *Études sur la Littérature et moeurs des Anglo-Américains*, Paris 1851, w którym znakomicie podmalowane jest ogólne tło społeczne literatury. Chasles wyraźnie akcentuje wartość studiów nad życiem literackim. „Chciałbym studiować życie w jego rzeczywistości — pisze w książce o Anglii — przekonany jestem, że ludzie są daleko ważniejsi od książek. Najpiękniejsza książka jest tylko niezupełnym fragmentem myśli człowieka”.

Wśród autorów, którzy zajmowali się naszymi zagadnieniami, ważne miejsce zajmuje Hipolit Taine. Zarówno w pracy, która próbuje ująć problemat ogólny, mianowicie w *Philosophie de l'art* jak też i w studiach nad kulturą Francji królewskiej *Les origines de la France contemporaine* i literaturę angielską, *Histoire de la littérature anglaise*, mamy wyraźnie postawiony postulat rozpatrywania autora i jego dzieła na szerszym podłożu społecznym. Autor nie jest izolowany; występuje on zawsze na tle jakiejś grupy, która znów może być rozumiana jedynie na szerszym

podłożu społecznym; obyczajowość i umysłowość autora może być rozumiana jedynie jako objaw stanu obyczajów i umysłów całego społeczeństwa, stąd też wynika konieczność badania środowiska, milieu społecznego, w którym zjawia się dany artysta, a zarazem także i przyczyn, które sprawiają, że pewne talenty mają możliwość rozwoju w danym społeczeństwie, podczas gdy inne nie mają szans powodzenia. Historyk literatury w ujęciu Taine'a staje się zatem historykiem kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu; historia literatury staje się tutaj środkiem służącym do poznania rozwoju psychicznego społeczeństwa. We wstępie do historii literatury angielskiej pisze Taine wyraźnie, że pragnie on poprzez literaturę zrozumieć psychologię narodu i odtworzyć mechanizm zmian, które z barbarzyńskich Sasów wytworzyły współczesnych Anglików.

Stanowisko Taine'a wywarło bardzo znaczny wpływ na kierunek badań historyczno-literackich, które zaczęły traktować literaturę jako jeden z objawów życia kulturalnego całego społeczeństwa i coraz to częściej uwzględniać w opracowaniach poszczególnych autorów czy też szkół lub prądów literackich ogólne podłoże społeczne. Podkreślić należy, że jakkolwiek ciekawe mogły być te nawiązania i czasem oddawać cenne usługi przy próbie interpretacji poszczególnych zjawisk, nie miały jednak charakteru systematycznego; wartość ich zależała najczęściej od ogólnej kultury i talentu artystycznego pisarza, który dawał mniej lub bardziej plastyczny obraz.

Inaczej znów podchodzi do tych zagadnień znany historyk literatury i krytyk F. Brunetière; książka jego *L'Évolution des genres dans l'histoire de la littérature*, Paris 1890, jest próbą ujęcia literatury metodami przyrodniczymi, przy czym autor powołuje się na Darwina i Haeckla jako wzory metodologiczne. Jest to koniec ubiegłego wieku, znamienne przesadną wiarą w nauki przyrodnicze; idea ewolucji ciąży nad naukami społecznymi, częściowo także i humanistycznymi. Na wzór gatunków zwierzęcych próbuje Brunetière rozpatrywać gatunki literackie, ich rozwój od form prostych do złożonych, od homogenicznych do heterogenicznych; jako czynniki, wpływające na modyfikację gatunków, wymienia rasę, środowisko (geograficzne, społeczne, historyczne), wreszcie indywidualność; poza tym widzi w rozwoju gatunków literackich walkę o byt i selekcję naturalną przez zwycięstwo form lepiej do życia dostosowanych. Zasadniczym zagadnieniem byłoby więc, jak gatunek literacki powstaje, rośnie, osiąga szczyt rozwoju, podupada i ginie. Tak samo, jak możemy porównywać gatunki zwierzęce, np. ornithorynx i kangura, tak również możemy naukowo zestawić dramat Szekspira i tragedię Racine'a.

Teoria ta jest bardzo znamienne dla swego czasu; nie ma ona znaczenia dla rozwoju systematycznych zagadnień.

Zagadnienia literatury jako zjawiska społecznego nie dało się więc systematycznie zbudować na większą skalę; ostatecznie zarówno stanowisko Taine'a, jak i Brunetière'a nie prowadziło do konsekwentnego rozwoju zagadnień. Coraz częściej natomiast zaczęły się pojawiać prace, próbujące analizy poszczególnych zjawisk literackich na tle społecznym; otóż te prace przygotowują grunt do systematyki.

Jednym z takich podstawowych zagadnień jest właśnie kwestia publiczności literackiej. Na temat ten mówiono niejednokrotnie, najczęściej zupełnie zdawkowo; pierwszy chyba stawia ten problemat świadomie i metodycznie A. Beljame, badając rozwój stosunków literackich w Anglii w osiemnastym wieku, *Le public et les hommes de lettres en Angleterre au XVIII s. (1660—1744)*, 2 wyd. Paris 1897. Problemat występuje tu bardzo wyraźnie: w okresie badanym przez autora tworzy się coraz to szersza publiczność literacka, ciekawa i wykształcona; zadaniem więc jest badanie, w jaki sposób ta publiczność się tworzy, jakie są etapy jej rozwoju, jakie są czynniki rozwoju, a następnie jaki wpływ wywiera ta publiczność na twórczość autorów i na ich sytuację społeczną. Jesteśmy tu więc w pełni socjologicznych zagadnień.

Innym tematem, również socjologicznie bardzo ważnym, jest opinia publiczna. Z historyków literatury podejmuje to zagadnienie Ch.M Des Granges, *La presse littéraire sous la Restauration*, Paris 1907, a także *La comédie et les moeurs sous la Restauration et la Monarchie de Juillet*, Paris 1904. Des Granges pojmuje historię literatury jako historię opinii publicznej, przeciętnej opinii, której najlepszym heroldem jest prasa periodyczna; na tym to obszernym materiale przeprowadza on żmudne poszukiwania, mające na celu stwierdzić, jak dzieło literackie jest przyjmowane przez publiczność.

Daleko schematyczniej pojął swój temat J.P. Belin, autor książki *Le mouvement philosophique de 1748—1789*, Paris 1913, która to praca poświęcona jest badaniu rozszerzania się wpływów filozofii wśród publiczności paryskiej na podstawie danych ruchu księgarskiego. Autor uważa, że do poznania życia idei w szerokich warstwach należy studiować historię książki: kto ją kupuje, kto ją czyta, co się o niej myśli? jakie są środki ograniczające jej poczytność? Książka to zresztą drobiazgowa, na bogatym materiale faktycznym oparta, bez próby pogłębienia socjologicznego.

Innym znów zagadnieniem jest wpływ literatury na obyczaj; pod wpływem literackim tworzą się pewne zwyczaje czy mody, czasami dość istotnie wpływające na życie społeczne. Otóż studia takie, wzorowo udokumentowane, daje L. Maigrón, *Le romantisme et les moeurs*, Paris 1910, tudzież *Le romantisme et la mode*, Paris 1911.

Dla celów naszych ważne mogą być również prace, które nie mają

świadomej problematyki socjologicznej, a jednak do tych zagadnień dochodzą niejako siłą faktów. Taką np. pracą jest wielkie, czterotomowe studium J. Bédier *Les légendes épiques*, Paris 1908, poświęcone badaniom nad genezą średniowiecznych poematów bohaterskich we Francji i Hiszpanii; otóż rozmieszczenie centrów powstawania poszczególnych wątków pozwala odtworzyć drogi, wzdłuż których przechodziły teksty, jak również uwydatnić znaczenie postojów w drogach pielgrzymich dla powstawania i szerzenia się tych poematów.

Dla postępu naszych zagadnień ważne znaczenie ma rozwój badań w zakresie literatury porównawczej. Badania te, które zaczynają powstawać pod koniec ubiegłego wieku, aby następnie rozwijać się coraz szerzej, o ile nie poprzestają jedynie na zestawianiu materiału, prowadzą z natury rzeczy do próby analizy tych różnorodnych czynników, które wpłynęły na recepcję pewnych form w poszczególnych krajach i na ukształtowanie się ich odrębności. H.M. Posnett, autor *Comparative literature*, London 1886, zupełnie wyraźnie i świadomie stawia te zagadnienia, podkreślając wpływ podłoża społecznego, próbując systematyki socjologicznej literatury klasowej, wiejskiej, światowej i narodowej, którym poświęca poszczególne rozdziały książki.

Zagadnienia te podjęła i pogłębiła grupa uczonych, skupiająca się koło „Revue de littérature comparée”.

Ale także i spoza zakresu badań historyczno-literackich mamy niejeden przyczynek ciekawy. Rozwój studiów psychologicznych i psychopatologicznych, które jak zaczyn wpływ wywierają także na badania nad twórczością artystyczną, ma pośrednio także i dla socjologii znaczenie; badania nad osobowością rzucają sporo światła także na otoczenie społeczne i pozwalają nieraz tłumaczyć rolę, którą dany twórca w grupie społecznej odgrywa. Psychogram takich autorów, jak Rousseau, Chateaubriand, Musset, Zola, Maupassant, Szekspir, Poe, Wilde, Schiller, Lenau, Grabbe, Dostojewski, Tołstoj — żeby wymienić tylko kilku pisarzy, którym poświęcono specjalne studia — ma częściowo wartość dokumentu społecznego, który pozwala nam zrozumieć także i społeczną aktywność danego pisarza. Bibliografia, zebrana troskliwie w znanej książce W. Sterna *Differentielle psychologie*, daje nam to dogodny przegląd dokonanych dotychczas w tym zakresie badań.

Z zagadnieniami tymi łączy się problematyczny różnicowania ras i udziału poszczególnych ras w twórczości literackiej. Zasadnicze zagadnienie, postawione przed laty przez Gobineau, a mianowicie uzależnienie losów dziejowych i kulturalnych społeczeństwa od jej składu rasowego i zmian, w tym składzie wciąż się dokonujących, jest do dziś dnia aktualne; dużo się tu wplątuje zazwyczaj rozmaitych elementów poza-teoretycznych, ale w każdym razie przytoczyć można dyskusję o roli u-

działu elementu rasowego tzw. celtyckiego w literaturze francuskiej czy angielskiej; próbowano przecież przeciwstawiać średniowieczne *matière de Bretagne* jakoby celtyckie, Łacińskim *Chansons de geste*, próbowano pojmować romantyzm, jako relację elementu celtyckiego; również w Anglii starano się wyróżnić specyficznie celtyckie składniki w życiu kulturalnym. Można tutaj dla przykładu wskazać na nadzwyczaj ciekawą pracę H. Ellis *A Study of British Genius*, London 1927, która właśnie przeprowadza analizę rasową twórców w rozmaitych zakresach, a więc także i literackim. Nowe prądy „rasistowskie” ożywiły znacznie dyskusję, przeważnie jednak obniżając jej poziom przez powzięte z góry założenia, które wpływają na tok rozumowania; niemniej jednak i tutaj dużo jest ciekawych obserwacji i pomysłów.

Tak wyglądają usiłowania historyków literatury, czy raczej historyków kultury, psychologów i antropologów w kierunku pogłębienia badań nad literaturą i związania ich z podłożem społecznym. Niezależnie od tych prób także i socjologowie usiłują podejmować te tematy.

Na ogół prób tych jest niewiele. Socjologowie zajmowali się raczej kwestiami ustroju społecznego, zagadnieniami ludnościowymi czy opinii publicznej aniżeli literaturą, ograniczając się najczęściej do zdawkowych stwierdzeń, że również literaturę należy uważać za wytwór społeczny, czego zresztą nikt nie kwestionował. Czasami zdarza się jakieś studium, poświęcone specjalnie tym zagadnieniom, jak np. S. Sighelego badania nad wpływem literatury na życie społeczne *Littérature et criminalité*, Paris 1908. Podstawowym twierdzeniem autora jest, że życie wzoruje się czasem na podobieństwo literackich postaci i sytuacji, i poszukiwania jego idą wyłącznie w tym kierunku.

Najciekawsza i najplodniejsza, choć niewątpliwie jednostronna jest próba ujmowania zjawisk literackich z punktu widzenia doktryny materializmu historycznego. Wedle tej teorii życie kulturalne traktować należy jako nadbudowę życia gospodarczego; stosunki ekonomiczne są istotnym podłożem rozwoju kultury, różnorodność form kulturalnych jest rezultatem odmiennych warunków gospodarczych, a każdorazowej zmiany tego podłoża odpowiadają zmiany w twórczości kulturalnej, odeń uzależnione. Otóż założenie takie rodzi cały szereg usiłowań wytłumaczenia rozmaitych zjawisk literackich przez uzależnienie ich od faktów ekonomicznych.

Założenia materializmu dziejowego podlegają wciąż dyskusji, najczęściej bardzo namiętnej, nie zawsze na odpowiednim poziomie teoretycznym stojące; podobnie i prace, próbujące podchodzić do zjawisk kultury z tego stanowiska, mają często prymitywno-dogmatyczny charakter i nie przyczyniają się do bliższego poznania tych zjawisk. Ale oczywiście nie brak tu także prac wartościowych, czasem bardzo ciekawych i rzuca-

jących dużo światła na rozmaite fakty zależności literatury od życia społecznego.

Przykładem takiej pracy, opartej na bogatym materiale faktycznym i próbującej metodycznie związać rozwój literatury z ewolucją gospodarczą kraju, może być obszerne studium V.F. Calvertona *The Liberation of American Literature*, New York 1932. Autor przedstawia tu etapy rozwoju literackiego Stanów Zjednoczonych w ścisłym związku z rozwojem polityczno-gospodarczym; tak np. wyraźnie występuje tutaj rola osadnika o drobnomieszczańskim stylu życia, przeciwstawienie plantatorów południowych Stanów osadnikom północy, dalej rola miast, przemysłu i okresu *prosperity*.

Ale na tym już dość. Nie chodzi nam tutaj o przedstawienie historii zagadnienia, lecz jedynie o wskazanie na kilka prób podejścia do zagadnienia literatury jako zjawiska społecznego; tych parę przykładów nam najzupełniej wystarcza. Można by tylko jeszcze stwierdzić, że na ogół wszystkie te usiłowania nie wywarły takiego wpływu na badania literackie, jakby tego oczekiwać należało. Największy chyba wpływ wywarł tu Taine; powtarza się przecież do dziś dnia jego poglądy na znaczenie środowiska dla rozwoju literatury. Znaczny wpływ wywiera również materializm historyczny, który w pewnych kołach ideologów staje się jakby oficjalną doktryną także i w zakresie literackim. Coś niecoś przechodzi do szerszej świadomości również z problematyki rasowej, zwłaszcza od czasów politycznego rasizmu. Ale na tym chyba koniec.

W każdym jednak razie stwierdzić można, że zagadnienie literatury jako zjawiska społecznego nie wydaje się już dzisiaj czymś nowym, chociaż właściwie tak niewiele jeszcze zrobiono w tym zakresie. Szkoda, że najczęściej poza ogólnym stwierdzeniem, że literatura jest zjawiskiem społecznym, nie podejmuje się systematycznych badań w tym kierunku; czasami jeszcze dołącza się tutaj, najniesłuszniej zresztą, postulat służby społecznej, narzucany literaturze, jako naczelny obowiązek. W rezultacie zamiast badania, jaką faktyczną rolę ma literatura w życiu społecznym, otrzymujemy postulaty, by literatura służyła takim czy innym celom społecznym (państwu, narodowi, partii, klasie itd). Na tej drodze daleko zajść nie można i z chwilą, gdy zaczynamy formułować postulaty, przechodzimy od teorii do zagadnień ideologicznych, najczęściej zresztą retorycznie ujętych. Jeżeli chcemy istotnie zbliżyć się do zrozumienia życia literackiego jako jednego z przejawów działalności społecznej, to musimy sobie uświadomić, że celem naszym jest badanie, a nie wartościowanie, że badamy całą twórczość, a nie tylko jej dowolnie wybrane fragmenty o treści „społecznej”; literatura, która głosi ideologię antyspołeczną, indywidualistyczną czy anarchiczną, jest w tej samej mierze faktem społecznym, co literatura propagandy społecznej. O ile tego założenia nie

przyjmujemy, o ile będziemy się kierowali hasłami zamiast badania faktów, o ile nasze dowodzenia będziemy chcieli mieć na usługi jakiejś ideologii i od niej uzależnić — nie zdołamy nigdy sformułować zagadnienia w sposób teoretycznie poprawny i nie zbliżymy się nigdy do poznania rzeczywistości. Literatura posługuje się fikcją, ale życie literackie jest czymś rzeczywistym, tak samo jak życie religijne czy gospodarcze; musimy więc pozostać w obrębie tej rzeczywistości.

Otóż co do ujęcia rzeczywistości musimy się porozumieć. Czyżby do rzeczywistości należało zaliczyć walki wewnętrzne Hamleta, cierpienia Wertera, przygody pana Zagłoby? Oczywiście, że nie; ich dzieje mieszczą się w fikcyjnych wymiarach światów, każdorazowo stwarzanych wysiłkiem wyobraźni twórczej, ale nie należą do świata rzeczywistego. Nie należą one również do naszego zakresu badawczego; dla socjologa objętne są dzieje Hamleta i cierpienia Wertera. Natomiast niewątpliwie faktem rzeczywistym jest, że ktoś ogląda *Hamleta* na scenie, że przejmuje się losem Wertera; faktem rzeczywistym jest również, że autor pisze dzieło, że nakładca je wydaje, że ktoś je kupuje czy pożycza, że mu się podoba czy nie podoba, że ma nań taki czy inny wpływ lub też przechodzi bez wrażenia. To są fakty rzeczywiste, które możemy badać. I tutaj już jesteśmy u siebie, na naszym terenie: badamy fakty rzeczywiste.

Badania faktów literackich mogą być rozmaite. Możemy układać je w związku genetycznym, opisując jednorazowe przebiegi w ramach chronologicznych; jesteśmy wówczas w zakresie badań historyczno-literackich. Możemy analizować wewnętrzne procesy psychiczne twórcy czy odtwórcy dzieła literackiego; mówimy wówczas o badaniach z zakresu psychologii twórczości literackiej. Możemy wreszcie fakty te rozpatrywać w związku z działalnością grupy społecznej, do której należą dane osoby, twórcy czy konsumenci literatury; jesteśmy wówczas w obrębie zagadnień socjologicznych, a więc „socjologii literatury”, czyli ściślej mówiąc, socjologii życia literackiego.

Fakt, że ktoś pisze czy wygłasza jakiś utwór, zarówno piosenkę uliczną, jak też i głęboki poemat liryczny, jest faktem społecznym; również faktem społecznym jest, że ktoś tego słucha czy też dany utwór czyta. W istocie swej jest to takie samo zjawisko, jak to, że ktoś wytwarza jakieś dobro materialne, a ktoś inny je użytkuje, że ktoś tworzy formy organizacyjne, a ktoś inny znów w zakresie tym sam rozwija działalność. To są wszystko fakty społeczne w tej samej mierze; możemy je ujmować w ten sam sposób i badać tymi samymi metodami. Popularne poglądy, wcale powszechne także i wśród rutynistów naukowych, skłonne są „fakty społeczne” ograniczać do zjawisk gospodarczych i tzw. społeczno-politycznych; ale jest przecież rzeczą oczywistą, że w analogiczny sposób

możemy ujmować życie rodzinne, towarzyskie, religijne, a więc także i artystyczne; te popularne rozgraniczenia są wynikiem historycznego rozwoju nauk ekonomicznych i politycznych z jednej, humanistycznych zaś z drugiej strony, ale teoretycznego uzasadnienia nie mają. Problematyka socjologiczna życia literackiego jest taka sama, jak np. życia politycznego czy towarzyskiego.

Stwierdzenie to jest bardzo ważne; nie tworzymy tu dla życia literackiego jakichś nowych ujęć, jakiejś odrębnej nauki. Socjologia literatury jest w istocie swej socjologią, badającą jeden z zakresów życia społecznego, mianowicie właśnie to życie literackie. Skoro tak jest, to oczywiście ogólna problematyka tego działu musi być taka sama, jak w innych zakresach; życie literackie badać musimy w ten sam sposób, jak życie gospodarcze czy sportowe (jakkolwiek te zestawienia mogą się wydawać zabawne, a nawet rażące dla tych, którzy przywykli myśleć tradycyjnymi schematami).

Jakie więc zadania wyznaczamy socjologii i jakie stąd wynikają następstwa dla układu socjologii literatury?

Socjologia jest nauką o grupie społecznej. Grupę tę badać można pod różnymi względami. Przede wszystkim możemy traktować ją jako zespół ludnościowy, badać jej skład ilościowy i jakościowy, tudzież analizować procesy ludnościowe, które się tu wciąż dokonują. Następnie możemy rozpatrywać grupę w jej manifestacjach przestrzennych, a więc co do terytorialnego rozmieszczenia jednostek, przedmiotów, instytucji, w pewnym sensie także i idei; badamy tu zarówno ich umiejscowienie, jak również i ruchliwość przestrzenną, a więc migracje. Dalej możemy się zajmować zasobem pojęciowym, który jest właściwy danej grupie, a więc ideom i ich systemom, tudzież sposobem rozpowszechniania się tych idei. Osobno interesować nas mogą zagadnienia wytwarzania się typów psychicznych pod wpływem środowiska. Wreszcie należy pamiętać również o zjawiskach organizacyjnych, a więc o stosunku społecznym i tworze społecznym. W tych pięciu zasadniczych działach nauki o ludności, o przestrzeni społecznej, o ideologii społecznej i o organizacji wyczerpuje się zakres badań grupy społecznej.

Stosując ten schemat do badania życia literackiego otrzymujemy ogólne dyspozycje socjologii literatury.

Możemy i tu zacząć od badań zespołów ludnościowych, tworzących się w związku z aktywnością literacką, a więc zespołów tzw. „publiczności literackiej”, podciągając pod to określenie wszystkich biorących udział w życiu literackim zarówno czynny, jak i bierny. Zespoły te są bardzo zmienne i rozmaite; możemy badać, w jaki sposób one się tworzą, jakie są czynniki ich powstawania, w jakich warunkach one się rozwijają i w jakich granicach; zagadnieniem bardzo ciekawym jest tu związek pomię-

dzy zespołami publiczności a podłożem społeczno-gospodarczym. Tutaj także zaliczyć należy badanie zmian sytuacji społecznej osób, biorących udział w życiu literackim, ich awans względnie deklasowanie społeczne. Można wreszcie zwrócić uwagę również na zagadnienia biologiczne, na żywotność i płodność literatów. Tak można by pokrótce określić zakres badań nad publicznością literacką jako zespołem ludnościowym.

Rozmieszczenie terytorialne twórców czy odbiorców literackich, jak również i ich wędrówki tworzą przedmiot badań odrębnego działu socjologii: możemy tu badać, jak przedstawia się dyslokacja autorów i czytelników, powstawanie centrów literackich, jakimi drogami przechodzą autorzy, a zwłaszcza ich dzieła, dalej tematy i motywy; stwierdzenie zależności tych wędrówek od dróg religijnych, militarnych czy handlowych, a więc włączenie terytorialnej ruchliwości literatury w całokształt badań nad ruchliwością grupy może być bardzo zajmujące.

Dalszy dział stanowić mogą badania nad ideologią grupy literackiej, a więc nad zespołami wartości literackich i ich stosunkiem do systemów teoretycznych (religijnych, filozoficznych, społeczno-politycznych) czy praktycznych (tradycja, zwyczaj, moda). Badać możemy, jak powstają i jak się tworzą poszczególne treści, a więc włączamy tu zagadnienia autorytetu, a w związku z tym także problematy szkół i prądów literackich, dalej także i zagadnienia tradycji ustnej czy pisemnej, znaczenie druku i propagandy literackiej.

Możemy jeszcze badać typy społeczno-psychiczne, powstałe pod wpływem literatury i ich oddziaływanie w obrębie grupy; ludzie zaczytani, kształtujący swą osobowość na wzór literackich bohaterów, są zjawiskiem dość częstym, tak że nawet na psychologii epoki mogą wycisnąć swe piętno. Tutaj także można badać literacki współczynnik naszego życia emocjonalnego.

No i na sam koniec wspomnieć należy także o zjawiskach organizacyjnych. Mamy tu do czynienia ze stosunkami, łączącymi ludzi w związku z aktywnością literacką, a także i twórcami organizacyjnymi, a więc zrzeczeniami literackimi, z działalnością państwa w zakresie unormowania życia literackiego.

Oto wszystko. Wyczerpujemy w tej pospiesznej dyspozycji zasadnicze problematy badań w zakresie socjologii literatury. Schemat ogólny dał się tu zastosować bardzo wygodnie i konsekwentnie. Pozostając w tych ramach, nie wykraczamy nigdzie poza granice badań socjologicznych; nie mamy potrzeby poruszania tu zagadnień historycznoliterackich, teoretycznoliterackich czy estetycznych. Plan ujęcia życia literackiego jako zjawiska społecznego, czyli, inaczej mówiąc, układ socjologii literatury, jest konsekwentny i wynika istotnie z założeń ogólnej nauki o społeczeństwie.